

W poniedziałek doszło w Nysie do charytatywnego meczu, w którym pierwszoligowa Stal Nysa zagrała z Gigantami Ekstraklasy. W Gigantach zegrali głównie byli zawodnicy Stali. Wzmocnieni zostali dwoma gwiazdami, które nigdy w barwach klubu z Nysy nie grały. Chodzi o Sebastiana Świderskiego i Łukasza Kadziewicza. W meczu tym bardziej niż o wynik sportowy chodziło o ten finansowy. Wiele klubów i siatkarzy ofiarowało na aukcje swoje koszulki i piłki z autografami.

Mecz ten został wcześniej dość mocno nagłośniony. Wiele drużyn PlusLigi robiło sobie zdjęcia z kartką, na której był napis #pomagamMateuszowi. Takie fotki zrobili m.in. gracze Skry Bełchatów i Jastrzębskiego Węgla.

Celem meczu było zebranie pieniędzy na leczenie ucznia nyskiego gimnazjum, Macieja Palzera, który choruje na czerniaka.

W zespole Gigantów zegrali: Sebastian Świderski (prezes Zaksy Kędzierzyn-Koźle), Łukasz Kadziewicz, Janusz Bułkowski (obecny trener Stali Nysa), Patryk Szczurek (od tego sezonu w Czarnych Radom), Dariusz Ratajczak, Jarosław Stancelewski, Adam Kurek (ojciec Bartosza Kurka), Piotr Łuka (obecnie gra w Stali Nysa). W II secie do drużyny tej doszło dwóch zawodników Stali. Trenerem Gigantów był Andrzej Kaczmarek, który Stal Nysę od III ligi doprowadził do wicemistrzostwa kraju.

Przed meczem ustalono, że składał się on będzie z dwóch setów. Pojedynek ten, którego wynik nikogo nie interesował, było co chwilę przerywane w celu przeprowadzania kolejnych aukcji. Wylicytowano m.in. koszulki Bartosza Kurka, Michała Winiarskiego, Piotra Gacka, Jarosława Szalpuka, Daniela Plińskiego, Effectora Kielce i Czarnych Radom. Najdroższe sprzedawano za 1200 zł. Podobne ceny osiągnęły piłki z autografami. Jedna z podpisem Bartosza Kurka, a druga z autografami siatkarzy Zaksy. Do pierwszej dorzucił swoją koszulkę Adam Kurek, a do drugiej Sebastian Świderski. Licytowano też przedmioty, które nie są związane ze sportem.

Mecz ten rozgrywano z dużym przymrużeniem oka. W trakcie I seta ogłoszono, że sędzia zostaje zmieniony i dalej mecz będzie prowadziła osoba, która wygra licytację. Arbitrem został

kibic, który zapłacił 100 zł.

W czasie jednej z przerw odbył się konkurs precyzyjnego zagrywania. Trzeba było trafić w odpowiednio ustawione materace. Trudność polegała na tym, że Dawid Bułkowski i Patryk Szczurek, jak komuś chcieli pomóc, to podsuwali materace, a jak komuś chcieli utrudnić, to je odsuwali.

Z kronikarskiego obowiązku dodam, że Giganci Ekstraklasy wygrali 2:0. Cały ten spektakl trwał prawie 2,5 godziny.

Taki sam opis tego meczu opublikowałem na [przegladligowy.com](http://przegladligowy.com)

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{comments on}